

***Część IV:
Anatomia protestu
i ruchu „Solidarność”***

Polacy '81 : postrzeżenie kryzysu i konfliktu.
Red. W. Adamski. Wydawnictwo IFIS PAN. Warszawa 1996

Władysław Adamski

Protest społeczny: aprobata – uczestnictwo – stosunek do represji

Na przełomie listopada i grudnia 1981 r. konflikt pomiędzy władzą a NSZZ „Solidarność” wchodzi w fazę wyraźnego zaostrzenia, niosąc ze sobą zapowiedź otwartej konfrontacji. Strajki i inne akcje protestu stają się dla jednej strony głównym i w pełni uprawnionym sposobem presji na władzę i walki o założone cele społeczne i polityczne, dla drugiej zaś dowodem nieodpowiedzialności przywódców związkowych, symptomem powszechnej anarchizacji, braku poszanowania prawa i zagrożeń dla istniejącego porządku społecznego i państwowego. Czy istotnie, a jeśli tak, to w jakiej mierze, Polacy '81 skłonni byli ulegać anarchicznym nastrojom? Próba empirycznie ugruntowanej odpowiedzi na to pytanie wspiera się na trzech filarach: 1) deklaracjach aprobaty–dezaprobaty wobec najczęściej stosowanych form społecznego protestu; 2) rzeczywistych doświadczeniach uczestnictwa w akcjach protestacyjnych oraz 3) deklaracjach poparcia–dezaprobaty wobec możliwych sposobów tłumienia protestu siłą.

Narzędzia do skalowego pomiaru pierwszej i trzeciej kategorii postaw zostały zapożyczone z badań międzynarodowych i wykorzystane po niezbędnej ich adaptacji do sytuacji polskiej¹. Dzięki temu mogliśmy odnieść do danych z innych krajów podstawowe wskaźniki postaw Polaków wobec różno-

¹ Por. *Political Action: An Eight Nation Study 1973–1976*. „Zentralarchiv Study” No 0765, University of Cologne.

rodnych przejawów protestu społecznego, jak również do społecznie aprobowanych możliwości ich represjonowania przez władze państwowe.

1. Gotowość poparcia akcji protestu społecznego

Stopień aprobaty wybranych akcji protestacyjnych badaliśmy w pięciopunktowej skali. Biegunowe pozycje tej skali wyrażają zdecydowane poparcie lub zdecydowaną dezaprobatę w stosunku do określonej formy protestu. Wśród podanych ocenie dziewięciu sposobów społecznego protestu, dwa, tj. zbieranie podpisów oraz rozlepianie plakatów, zaliczyć można do form łagodnych i w zasadzie nie naruszających norm prawa. Jako legalną, chociaż niezwykle ostrą i dotkliwą w skutkach formę działań protestacyjnych potraktowaliśmy strajki. Pozostałych sześć postaci protestu, a więc demonstracje uliczne i bojkot decyzji rządowych, okupowanie gmachów publicznych i blokowanie ruchu ulicznego, niszczenie urzędzeń publicznych i stawianie oporu siłom porządkowym – mimo różnego stopnia ich ostrości i skuteczności jako narzędzia presji na władzę – zakwalifikować należy do kategorii działań mniej lub bardziej naruszających obowiązujące prawo. Można więc przyjąć, że pozytywne wartościowanie tych form protestu świadczyć będzie na rzecz tezy o anarchizacji społeczeństwa polskiego w sytuacji otwartej fazy konfliktu globalnego.

Zamieszczone w tabeli I oceny poszczególnych form protestu, uzyskane zostały w odpowiedzi na wprowadzające pytanie o następującej treści: „Nie tylko w Polsce są strajki i niepokoje społeczne. W różnych krajach ludzie w różny sposób protestują przeciw temu, z czym się nie zgadzają. Poniżej są wymienione różne akcje protestacyjne, stosowane w świecie. Proszę powiedzieć, w jakim stopniu udzieliłby Pan(i) poparcia akcjom takim, jak [...]”.

Tabela 1. Deklarowane poparcie w stosunku do wybranych form protestu społecznego (N = 1895 = 100%)

Formy protestu	Odsetek badanych, którzy:				
	zdecydowanie popierają	popierają	nie popierają	zdecydowanie nie popierają	nie mają zdania
1. Zbieranie podpisów pod petycjami i protestami	27,5	35,7	19,5	4,8	12,5
2. Rozlepianie plakatów	12,2	30,2	36,5	13,4	7,8
3. Strajki	11,8	34,5	33,2	14,5	5,9
4. Bojkot decyzji rządowych	8,1	19,8	44,5	9,9	17,7
5. Demonstracje uliczne	4,6	17,7	52,3	19,7	5,6
6. Okupowanie budynków publicznych	4,6	14,4	50,5	22,8	7,7
7. Stawianie oporu wobec policji lub milicji i innych organów porządkowych	3,8	13,2	44,7	22,4	15,9
8. Blokowanie ruchu ulicznego	1,7	4,4	57,6	30,5	5,8
9. Niszczenie przedmiotów i urządzeń publicznych	0,3	0,2	33,6	63,6	2,3

Wyniki zamieszczone w tabeli 1 wykazują, iż gotowość Polaków '81 do poparcia określonej formy protestu zależy od tego, czy wchodzi ona w kolizję z obowiązującym prawem. Tak więc, największym poparciem cieszy się zbieranie podpisów, będące jedną z dwóch najbardziej łagodnych postaci społecznego protestu. Należy jednak podkreślić, że jest to jedyny przypadek działań protestacyjnych, któremu zdecydowana większość badanych (łącznie 63,2%) udziela mniej lub bardziej silnego poparcia.

Strajki, a także akcje plakatowe zyskują niemal dokładnie tylu zwolenników co przeciwników; na uwagę zasługuje przy tym fakt, że rzecznicy zdecydowanej dezaprobaty w stosunku do tych form protestu są wprawdzie niezbyt liczni (ok. 14% zbiorowości), ale jednak mają lekką przewagę nad ich zdecydowanymi zwolennikami. Wyrażną, chociaż statystycznie znaczącą mniejszość (w granicach 22–29%) stanowią zwolennicy poparcia dla demonstracji publicznych i bojkotu decyzji rządowych. Niewielkie poparcie (łącznie 17–19%) uzyskują również takie akcje, jak okupowanie budynków publicznych czy stawianie oporu siłom porządkowym. Nie uzyskały natomiast żadnego znaczącego poparcia dwie ostatnie z omawianych kategorii protestu, a mianowicie blokowanie ruchu ulicznego i niszczenie przedmiotów i urządzeń publicznych. O ile w pierwszym wypadku mniej lub bardziej wyraźną dezaprobatę wyraża łącznie 88,1% badanych, to w drugim – 97,2%, z czego aż 63,6% to zdecydowani przeciwnicy tej formy protestu.

Jak widać zatem, rozpatrywane w całości postawy Polaków '81 wobec akcji protestacyjnych, a wśród nich zwłaszcza tych jawnie kolidujących z prawem, świadczą wyraźnie o niskiej bądź wręcz znikomej gotowości poparcia działań zagrażających istniejącemu porządkowi, a tym samym nie dają podstaw do podtrzymania twierdzeń o powszechności tych postaw i skłonności anarchizacyjnych. Nie znaczy to jednak, że takich zagrożeń nie można by rozważać w stosunku do systemu społeczno-ekonomicznego i funkcjonowania gospodarki polskiej w warunkach głębokiego kryzysu. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługuje dość silna tendencja do popierania strajków, a więc legalnych wprawdzie, ale najbardziej ostrych i dotkliwych form protestu, stanowiących poważne zagrożenie dla gospodarki, a pośrednio również i dla istniejącego systemu społeczno-politycznego.

Kim więc są, a ściślej, w jakich kategoriach społecznych występują najczęściej zwolennicy i przeciwnicy strajków? Na podstawie wyników analizy korelacyjnej możemy stwierdzić, iż poparcie lub dezaprobatą w stosunku do akcji strajkowych

pozostaje przede wszystkim w związku z takimi cechami badanych, jak płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania. Wbrew oczekiwaniom, również wiek dość słabo różnicuje deklarowane postawy wobec akcji strajkowych. Na przykład, wśród kategorii badanych w wieku do 34 lat jest 53% udzielających poparcia strajkom jako formie protestu społecznego, podczas gdy wskaźnik ten dla osób powyżej 54 roku życia kształtuje się na poziomie 40,6% (współczynnik Cramera $V = 0,09$).

Gotowość do popierania strajków jest stosunkowo najwyższa wśród robotników wykwalifikowanych (łącznie 54,5% zwolenników wobec 41,8% przeciwników tej formy protestu). Niemal identycznie prezentuje się zróżnicowanie postaw w kategorii pracowników fizyczno-umysłowych. Odrębny układ preferencji wykazują robotnicy bez kwalifikacji: poparcie dla strajków deklaruje 38,4% tej kategorii (w tym zdecydowanie tylko 6,1%), natomiast dezaprobatę dla tego typu akcji protestacyjnych ujawnia 58,6% badanych, z czego na zdecydowanie nie popierających przypada 18,2%. Podobny, a więc w przewadze niechętny stosunek do strajków stwierdzamy u rolników. Współzależność tę można chyba tłumaczyć m.in. znacznym „pokrewieństwem” obydwu kategorii społeczno-zawodowych. Na poziomie średnim dla całej badanej zbiorowości prezentują się specjaliści z wyższym i średnim wykształceniem, wyższe zaś od przeciętnych skłonności do popierania strajków mają pracownicy biurowi.

Ze względu na przynależność związkową, postawy wobec strajków wykazują, iż zwolennicy tych form protestu reprezentują wyraźną większość członków „Solidarności” (a także związkowców z „Solidarności Rolników Indywidualnych” i „Solidarności Wiejskiej”), natomiast w szeregach związków branżowych przeważają zdecydowanie przeciwnicy strajków; preferencje członków „innych” związków (a wśród nich przeważają nauczyciele z ZNP) oscylują wyraźnie wokół preferencji „branżowców”. Miarą odmienności, jaką w stosunku do protestu wykazują członkowie „Solidarności” i związków branżowych, może być fakt, iż wśród pierwszych zdecydowanego poparcia tej formie protestu udziela 17,5%, 9,5% zaś

wyraża dezaprobatę, podczas gdy odpowiednie proporcje dla „branżowców” wynoszą od 1,9 do 30,4%. Kategoria pracowników nie zrzeszonych w związkach zawodowych ujawnia preferencje zbliżone do przeciętnych dla całej badanej próby, a jedyną godną odnotowania osobliwością jest ponad dwukrotnie wyższy niż wśród członków związków zawodowych odsetek osób nie posiadających w tych sprawach określonej opinii.

Przynależność do PZPR, zgodnie z tym, czego należałoby oczekiwać, nie sprzyja skłonności do popierania akcji protestu, a wśród nich zwłaszcza strajków i bojkotu decyzji rządowych. Jednak wpływ tej cechy jest słabszy niż członkostwo w związkach branżowych. Jeśli wziąć pod uwagę poparcie dla bojkotu, to wśród członków partii nie przekracza ono poziomu 16,9%, a wśród bezpartyjnych 29,5%, natomiast zdecydowani przeciwnicy tej formy protestu stanowią w pierwszym przypadku 21,3%, a w drugim – tylko 8,5%. Jeśli chodzi o strajki, to postawy członków partii nie są tak wyraźnie kontrastowe: wprawdzie w tej zbiorowości zdecydowani przeciwnicy akcji strajkowych stanowią 21%, to jednak w szeregach bezpartyjnych jest ich również sporo, bo 13%. Natomiast bezpartyjni udzielają zdecydowanego poparcia strajkom niemal trzykrotnie częściej (12,8%) niż członkowie PZPR (4,8%).

Najwyższe zróżnicowanie aprobaty–dezaprobaty w stosunku do strajków występuje jednak dopiero wówczas, gdy rozpatruje się tę postawę w łącznej zależności od pozycji społeczno-zawodowej i przynależności związkowej (por. tab. 2). W tym ujęciu wyjątkowo wysokie wskaźniki poparcia wykazują ci członkowie „Solidarności”, którzy należą do kategorii pracowników biurowych, wyższej kadry i specjalistów z wyższym wykształceniem oraz robotników wykwalifikowanych. Wśród członków „Solidarności” udzielających strajkom bardziej umiarkowanego wsparcia są pracownicy zatrudnieni na stanowiskach fizyczno-umysłowych, średnia kadra i specjalności ze średnim wykształceniem, a nade wszystko robotnicy bez kwalifikacji, będący jedyną kategorią członków tego związku, w której zwolennicy strajków są w wyraźnej mniejszości.

Tabela 2. Poparcie dla strajków w zależności od pozycji społeczno-zawodowej i przynależności związkowej (w %)

Kategorie społeczno-zawodowa	Przynależność związkowa	N = 670	Stosunek do strajków				
			zdecydowanie popierają	popierają	nie popierają	zdecydowanie nie popierają	nie mają zdania
Kadra wyższa i specjaliści	„Solidarność”	63	14,3	50,8	28,6	3,2	3,1
	Branżowe	17	0,0	17,6	41,2	35,3	5,9
Kadra średnia i specjaliści ze średnim wykształceniem	„Solidarność”	105	12,4	41,9	28,6	12,4	4,8
	Branżowe	24	0,0	29,2	37,5	29,2	4,2
Pracownicy biurowi	„Solidarność”	46	17,4	54,3	26,1	2,2	-
	Branżowe	19	5,3	36,8	31,6	26,3	-
Fizyczno-umysłowi	„Solidarność”	66	24,2	33,3	25,8	13,6	3,0
	Branżowe	13	0,0	30,8	30,8	38,5	-
Robotnicy wykwalifikowani	„Solidarność”	223	20,3	41,0	26,6	8,6	3,6
	Branżowe	27	3,7	25,9	33,3	33,3	3,7
Robotnicy niewykwalifikowani	„Solidarność”	56	7,3	32,7	40,0	14,5	5,5
	Branżowe	11	-	18,2	45,5	36,4	-

W przeciwieństwie do członków „Solidarności”, postawy członków związków branżowych wobec strajków są w zdecydowanej przewadze negatywne. Zależność ta rysuje się najostrzej wśród należących do związków branżowych robotników bez kwalifikacji, wyższej kadry i inżynierów. Nieco słabsze jest nasilenie negatywnych postaw wobec tej formy protestu wśród członków związków branżowych, zaliczanych do kategorii pracowników fizyczno-umysłowych, robotników i kadry specjalistów ze średnim wykształceniem. Natomiast relatywnie najmniejszym udziałem wyrażających sprzeciw wobec strajku jako metody społecznego protestu charakteryzują się branżowcy z kategorii pracowników biurowych.

Jak widać, przynależność do „Solidarności” lub branżowego związku zawodowego może być traktowana jako wskaźnik zasadniczej odmienności postaw w odniesieniu do

akcji protestu społecznego. Dane tabeli 2 ujawniają przejrzystość, iż w stopniu najwyższym prawidłowość ta występuje wśród pracowników zaliczonych do kategorii wyższej kadry kierowniczej i specjalistów z wyższym wykształceniem (głównie inżynierów). O ile w tej grupie zawodowej członkowie „Solidarności” ponad trzyipółkrotnie częściej niż „branzowcy” wyrażają poparcie dla strajków, to wśród robotników i fizyczno-umysłowych proporcje te kształtują się z grubsza jak 2:1, a wśród średniej kadry i biuralistów – jak 1,5:1. Tak więc stwierdzić należy, iż podziały w środowiskach pracowniczych ze względu na stosunek do strajku jako aprobowanej formy społecznego protestu i przynależności związkowej, przebiegają najostrzej wśród wyższej kadry, natomiast stosunkowo najslabiej dają one znać o sobie wśród pracowników biurowych i średniej kadry kierowniczej.

Spróbujmy obecnie ocenić postawy Polaków '81 wobec protestu społecznego na tle odpowiednich postaw Niemców z RFN i Amerykanów. Jak wiadomo, są to społeczeństwa reprezentujące nie tylko odmienne od polskiego systemy społeczno-polityczne, ale także charakteryzujące się długimi okresami funkcjonowania różnorodnych form protestu. Można zatem przyjąć, iż Niemcy i Amerykanie będą bardziej niż Polacy oswojeni i nawykli do posługiwania się protestem jako narzędziem w obronie czegoś lub walki o coś, a z drugiej strony, że będą oni bardziej świadomi ryzyka i zagrożeń, jakie akcje protestacyjne nieść mogą dla interesów państwa i narodu.

W porównaniu do Niemców i Amerykanów, Polacy ujawniają zdecydowanie słabszą skłonność do aprobaty demonstracji ulicznych, a także – chociaż nie tak przekonująco – do uczestnictwa w akcjach zbierania podpisów pod petycjami lub protestami (por. tab. 3). Niższej u nas gotowości do popierania tych najbardziej łagodnych akcji społecznych, jakimi są listy protestacyjne, towarzyszy równocześnie znacznie wyższy niż w społeczeństwach zachodnich udział niezdecydowanych w tej kwestii. Być może osobliwość ta wiąże się ze stosunkowo krótszym okresem doświadczeń w stosowaniu tej formy prote-

Tabela 3. Poparcie wobec wybranych form społecznego protestu – porównania międzynarodowe^a

Formy protestu społecznego	Stopień aprobaty	Polska N=1895 =100%	USA N=1719 =100%	RFN N=2307 =100%
Zbieranie podpisów pod protestami	Zdecydowanie popiera i popiera	65,0	89,5	82,3
	Nie popiera i zdecydowanie nie popiera	24,3	6,5	15,0
	Nie ma zdania	10,7	4,0	2,7
Okupowanie budynków publicznych	Zdecydowanie popiera i popiera	19,0	14,1	6,1
	Nie popiera i zdecydowanie nie popiera	73,3	79,5	90,1
	Nie ma zdania	7,7	6,4	3,8
Stawianie oporu policji lub milicji	Zdecydowanie popiera i popiera	17,0	1,7	2,3
	Nie popiera i zdecydowanie nie popiera	67,1	96,4	95,3
	Nie ma zdania	15,9	1,9	2,4
Udział w demonstracjach ulicznych	Zdecydowanie popiera i popiera	22,3	71,7	61,9
	Nie popiera i zdecydowanie nie popiera	72,0	24,1	35,3
	Nie ma zdania	5,7	4,2	2,8

^aRóżnice między Polską a RFN i USA są istotne statystycznie dla każdej formy protestu na poziomie $p < 0,001$

stu w Polsce bądź też z większym u nas brakiem przekonania co do jej skuteczności. Za hipotezą o relatywnie większym u Polaków zaufaniu do bardziej zdecydowanych form społecznego protestu świadczyć mogą postawy wobec takich akcji, jak okupowanie budynków publicznych, a zwłaszcza stawianie czynnego oporu siłom porządkowym. Wyraźnie silniejsza u nas wiara w celowość stosowania tej pierwszej formy protestu uderza szczególnie w zestawieniu z odpowiednimi postawami Niemców z RFN, którzy trzykrotnie rzadziej udzielają jej poparcia. Stosunek do policji lub milicji wydaje się najbardziej przekonującym dowodem na rzecz znacznie silniejszego w Polsce przekonania i poparcia dla siłowych metod społecznego protestu. Fakt, iż aprobatę wobec stosowania oporu w stosunku do państwowych funkcjonariuszy porządku publicznego deklaruje co szósty statystyczny Polak (zaś 15,9% ma wątpliwości), a tylko co pięćdziesiąty Niemiec lub Amerykanin, nie może być dziełem przypadku.

2. Zasięg uczestnictwa w akcjach protestu społecznego

Omawiane formy protestu społecznego przyjęto następnie jako podstawę do zapytania o to: czy respondent uczestniczył, czy też nie uczestniczył w danej formie aktywności protestacyjnej. Zakładając, iż otwarte zadeklarowanie wobec ankietera udziału w zachowaniach tego rodzaju mogłoby wywoływać w pewnych przypadkach skrępowanie lub obawy respondenta, staraliśmy się rozładować taką sytuację poprzez następujące sformułowanie odpowiedniego punktu kwestionariusza: „Na pytanie, które teraz zadam, nie musi Pan(i) odpowiadać, jeśli Pan(i) nie ma ochoty. Czy brał Pan(i) udział w którejś z tych wymienionych wyżej akcji?” Oprócz „tak” i „nie”, wśród skategoryzowanych możliwości odpowiedzi były również: „respondent nie chce odpowiedzieć” oraz „inna odpowiedź”.

Dla całej zbiorowości badanych (N = 1895) uzyskano następujące wyniki:

- 18,4% – brali udział w akcjach protestacyjnych;
- 77,9% – nie brali udziału;
- 3,3% – odmówili odpowiedzi;
- 0,4% – udzielili innej odpowiedzi.

Czy są to wyniki w pełni adekwatne do rzeczywistego zasięgu badanego zjawiska? Niestety – poza oświadczeniami – nie dysponujemy w tej sprawie żadnym źródłem danych, które byłyby podstawą do weryfikacji uzyskanych w tej kwestii wyników. Polegając wyłącznie na odpowiedziach, jakich respondenci udzielili w toku wywiadu, możemy jednak przyjąć, iż jedyną miarą rzetelności jest bardzo niski odsetek tych, którzy uchylili się od wyraźnej odpowiedzi. Wydaje się, że świadczy to o dominującej w toku wywiadów swobodzie wypowiedzi i braku skrępowania w deklarowaniu rzeczywistych doświadczeń respondenta w akcjach protestacyjnych. Zakładając dalej, iż wśród tych, którzy odmówili odpowiedzi znajdowali się raczej uczestnicy, niż nie biorący udziału, możemy bez ryzyka błędu przyjąć, iż średni dla ogólnopolskiej próby dorosłej ludności Polski badanej w pierwszej dekadzie grudnia 1981 r. zasięg uczestnictwa w akcjach społecznego protestu zbliżony był do 1/5 ogólnej wielkości populacji.

Za tą statystycznie średnią wielkością kryją się wszakże wyjątkowo zróżnicowane liczebności realne. Tak więc doświadczenia w akcjach protestacyjnych miał co dziesiąty mieszkaniec wsi, ale co czwarty miasta; co czwarty mężczyzna, a tylko co ósma kobieta. Deklarowane uczestnictwo w akcjach protestu pozostaje w najsilniejszym związku z przynależnością do „Solidarności” ($C=0,289$); tej postaci aktywności sprzyja również wyraźnie młodszy wiek ($C=0,263$), wyższe od średniego dla badanej zbiorowości wykształcenie ($C=0,231$), ponadprzeciętny dochód w rodzinie ($C=0,161$) oraz średnia lub wyższa pozycja społeczno-zawodowa ($C=0,110$).

Wgląd w kategorie wieku wykazuje, iż osoby starsze, powyżej 54 roku życia, w minimalnym stopniu (średnio 5% badanej populacji) uczestniczyły w akcjach społecznego protestu; wskaźnik uczestnictwa wzrasta do 20% dla osób w wieku

Tabela 4. Udział w akcjach protestu a kategorie społeczno-zawodowe (w %)

Kategorie społeczno-zawodowe	N = 1853	Uczestnictwo w akcjach protestu		
		brał udział	nie brał udziału	odmowa odpowiedzi lub nie ma odpowiedzi ^a
Kadra wyższa i specjaliści z wyższym wykształceniem	121	33,3	64,2	2,5
Kadra średnia i specjaliści ze średnim wykształceniem	160	36,5	57,2	6,3
Pracownicy biurowi	89	25,8	66,3	7,9
Pracownicy fizyczno-umysłowi	109	28,7	64,8	6,5
Robotnicy wykwalifikowani	298	41,8	53,1	5,1
Robotnicy bez kwalifikacji	101	11,0	88,0	1,0
Rolnicy	458	5,3	92,8	1,9
Nie pracujący zawodowo	517	6,0	91,3	2,8

$p > 0,001$ $df = 14$ $\chi^2 = 312,262$

^a Poziom istotności obliczono z pominięciem kolumny „odmowa odpowiedzi”.

25–35 lat, natomiast przekracza 30% ogółu badanych w wieku poniżej 25 lat. Ze względu na wykształcenie wyróżniają się dwie grupy uczestników protestu – posiadacze dyplomów szkół wyższych (37,5%) oraz pomaturalnych, niepełnych wyższych (25,9%) i absolwenci szkół zawodowych (29,3%). Znacznie niższy poziom aktywności protestacyjnej wykazują osoby z dyplomem średniej szkoły ogólnokształcącej (15,5%), a zdecydowanie najniższy – osoby z wykształceniem podstawowym lub nieukończonym podstawowym (8,4%). Jeśli wziąć pod uwagę wielkość dochodów w rodzinie w 1980 r., to się okaże, że osoby znajdujące się w dwóch najwyższych grupach dochodów uczestniczyły w akcjach protestu średnio dwukrotnie częściej (28,3 i 32,1%) niż osoby z rodzin z niskimi i najniższymi dochodami. Zgodnie z kierunkiem wpływu, jaki wywierają czynniki dochodu i wykształcenia, również i wyższa,

a zwłaszcza średnia pozycja w strukturze stanowisk zawodowych wyraźnie sprzyja uczestnictwu w akcjach protestu. I tak, o ile szeregowi pracownicy uczestniczą w akcjach protestu na poziomie 20,1%, to zajmujący wyższe stanowiska – w 33,9%, w kategorii zaś stanowisk średnich – 36,6%.

Na tle przedstawionych powyżej zróżnicowań w zasięgu zachowań protestacyjnych, wyjątkowo silne właściwości różnicujące ujawnia podział Polaków '81 wedle kategorii społeczno-zawodowych (por. tab. 4) i przynależności związkowej (tab. 5). Ta ostatnia zmienna wykazuje bodaj najostrzej, a na pewno wyraźniej niż przynależność partyjna, właściwości wskaźnikowe przydatne w odtwarzaniu układu sił społecznych i politycznych, zaangażowanych po obydwu stronach konfliktu: władza – „Solidarność”.

Tabela 5. Udział w akcjach protestu a przynależność związkowa (w %)

Przynależność związkowa	N = 1788	Uczestnictwo w akcjach protestu		
		brał udział	nie brał udziału	odmowa odpowiedzi* lub nie ma odpowiedzi*
Nie należy	895	2,8	94,7	2,5
„Solidarność”	659	44,9	50,1	5,1
Branżowe	161	10,0	85,6	4,4
Inne pracownicze autonomiczne	85	3,6	92,8	3,6
„Solidarność” RI i Wiejska	56	10,7	85,7	3,6

$p < 0,001$ $df = 4$ $\chi^2 = 488,455$

* Poziom istotności obliczono z pominięciem danych z kolumny „odmowa odpowiedzi”.

Kategorie struktury społeczno-zawodowej okazują się niezwykle czułymi detektorami źródeł społecznego protestu. Jak to widać z danych tabeli 4, najwyższy udział w akcjach protestu ujawnia się wśród robotników wykwalifikowanych,

niewielki wśród specjalistów ze średnim i wyższym wykształceniem oraz wśród pracowników fizyczno-umysłowych i biurowych.

Natomiast znikomym uczestnictwem odznaczają się nie tylko kategorie nie pracujących zawodowo i rolników, ale także robotników bez kwalifikacji zawodowych, którzy niemalże czterokrotnie rzadziej niż robotnicy wykwalifikowani uczestniczyli w akcjach społecznego protestu.

Jeszcze wyraźniej niż w podziale na kategorie społeczno-zawodowe udział w akcjach protestu różnicuje się w zależności od tego, czy ktoś należy, czy nie należy do związku zawodowego, a jeśli tak, to do jakiego (por. tab. 4). Nie zrzeszeni, a także członkowie „innych związków pracowniczych”, a więc głównie członkowie ZNP, praktycznie nie brali udziału w akcjach protestacyjnych. Niewielki, gdyż nie przekraczający 10% ogółu zbiorowości, jest również udział w tej formie aktywności członków związków branżowych, jak również „Solidarności” - wiejskiej i rolniczej. W tym przypadku niskie wskaźniki uczestnictwa zdają się wyraźnie popadać w kolizję z bardzo silną postawą aprobaty wobec radykalnych form protestu. Jest to jednak sprzeczność pozorna, jeśli się zważy charakter pracy i rozproszenie rolników, wybitnie nie sprzyjające zurbanizowanej aktywności zbiorowej. Natomiast w zgodzie z deklarowanymi postawami pozostaje zasięg doświadczeń zdobytych w strajkach i innych protestach członków „Solidarności” pracowniczej. Niemal co drugi z nich deklaruje własny udział w tej aktywności, co w porównaniu do związkowców branżowych oznacza większą niemal pięciokrotnie średnią częstotliwość, a kilkunastokrotną – w stosunku do członków innych związków pracowniczych oraz w odniesieniu do kategorii osób nie zrzeszonych w związkach zawodowych.

Wskaźniki aktywności w akcjach protestu nie tylko wzrastają, ale także ujawniają nowe współzależności, jeśli je rozpatrywać w konfrontacji z przynależnością związkową i strukturą społeczno-zawodową (tab. 5). Okazuje się przede wszystkim, że na ogólnie wysoki udział członków „Solidarności” w ak-

cyjach protestacyjnych składa się w stopniu najwyższym aktywność trzech kategorii społeczno-zawodowych, tj. robotników wykwalifikowanych, kadry wyższej i specjalistów z wyższym wykształceniem oraz średniej kadry kierowniczej. Jest to tendencja zasadniczo zgodna ze stopniem poparcia, jakiego członkowie „Solidarności” z tych właśnie grup społeczno-zawodowych udzielali strajkom i innym akcjom protestacyjnym (por. dane tab. 2). Natomiast znacznie poniżej deklarowanego poparcia dla strajków kształtuje się faktyczne uczestnictwo w akcjach protestu członków „Solidarności” z takich kategorii pracowniczych, jak pracownicy biurowi, fizyczno-umysłowi, a zwłaszcza robotnicy bez kwalifikacji. Przypuszczać można, iż w przypadku dwóch pierwszych kategorii pracowniczych rozbieżności pomiędzy deklarowanymi postawami a faktyczną aktywnością w akcjach protestu pozostaje w związku z charakterem ich pracy (z reguły małe przedsiębiorstwa), w sposób oczywisty nie tak sprzyjającym uczestnikom w masowych strajkach i protestach, jak w wielkich zakładach pracy, których załogi stanowią w większości robotnicy wykwalifikowani i specjaliści. Jeśli chodzi o niewykwalifikowanych robotników, to fakt niskiej ich aktywności protestacyjnej wiązać się może zarówno z niższym poziomem wykształcenia, jak, zwłaszcza, z silniejszą stycznością z rolnictwem i wsią, gdzie większość z nich mieszka.

Różnorodność kierunków rozbieżności pomiędzy postawami wobec strajków i protestów a uczestnictwem w nich wykazują porównania wskaźników uzyskanych dla członków związków branżowych. Otóż na tle ogólnie znacznie niższego niż w „Solidarności” poparcia wobec akcji protestu, ze względu na faktyczne uczestnictwo w strajkach wyróżnić można trzy odrębne kategorie pracowników, członków związków branżowych: 1) ci, którzy deklarują dość znaczne poparcie, jak robotnicy bez kwalifikacji, nie uczestniczą w ogóle w akcjach strajkowych bądź uczestniczą w nich kilkakrotnie rzadziej niż deklarują poparcie (pracownicy branżowi, fizyczno-umysłowi i średnia kadra kierownicza), 2) ci, którzy deklarują poparcie,

Tabela 6. Udział w akcjach protestu w zależności od przynależności związkowej i kategorii społeczno-zawodowej (w %)

Kategorie społeczno-zawodowe	Przynależność związkowa	N = 750	Uczestnictwo w akcjach protestu		
			brał udział	nie brał udziału	odmowa odpowiedzi
Kadra i specjaliści z wyższym wykształceniem	„Solidarność”	63	54,6	43,5	1,6
	Branżowe	17	29,4	70,6	-
Kadra i specjaliści z średnim wykształceniem	„Solidarność”	105	54,0	40,4	5,6
	Branżowe	24	12,5	87,5	-
Pracownicy biurowi	„Solidarność”	46	45,7	50,0	4,3
	Branżowe	19	5,3	84,2	10,5
Pracownicy fizyczno-umysłowi	„Solidarność”	66	42,4	50,0	4,3
	Branżowe	13	7,7	84,6	7,7
Robotnicy wykwalifikowani	„Solidarność”	223	53,4	42,9	3,7
	Branżowe	27	18,5	77,8	3,7
Robotnicy niewykwalifikowani	„Solidarność”	56	18,2	80,0	1,8
	Branżowe	11	0,0	100,0	-

wykazują wprawdzie niższą aktywność strajkową przy zasadniczej zbieżności obydwu wskaźników (robotnicy wykwalifikowani) oraz 3) ci, którzy wykazują niemal dwukrotnie wyższą aktywność strajkową niż deklarowane poparcie dla akcji protestu (wyższa kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem).

O ile pierwszy typ niespójności postaw i zachowań świadczyć może o niskim poczuciu bezpieczeństwa i wyższych skłonnościach do konformizmu wobec władz, to trzeci – raczej o tendencji odwrotnej, czyli o braku poczucia zagrożenia zawodowego, niskim poziomie konformizmu wobec władz, a równocześnie wysokim – wobec własnej grupy zawodowej.

Przedstawione powyżej zróżnicowania reakcji badanych wobec akcji protestacyjnych dowodzą, iż przynależność związkowa, a zwłaszcza opozycja „Solidarność” – związki branżowe okazują się najostrejszym dyskryminatorem badanej populacji. Działa ona zdecydowanie silniej niż przynależność partyjna. Tak więc udział członków PZPR w akcjach protestacyjnych osiąga poziom 21,6% tej kategorii badanych, co nieznacznie tylko przewyższa średnią dla całej zbiorowości badanych Polaków '81, podobnie jak to było w przypadku Polaków '80. Jednak w przypadku członków partii, podobnie jak członków związków branżowych, należących do wyższej kadry kierowniczej, jest to równocześnie wskaźnik uczestnictwa znacznie wykraczający poza wielkość wskaźników aprobaty dla poszczególnych form protestu, ujawnionych przez tę kategorię badanych. Wskazywałoby to, że część członków partii uczestniczyła w akcjach protestu wbrew własnym przekonaniom, kierując się prawdopodobnie poczuciem więzi z tą częścią załogi, która uwierzyła głównie w skuteczność takiej aktywności.

3. Stosunek do represji wobec uczestników akcji protestacyjnych

Silna skłonność do aprobaty łagodnych form protestu, umiarkowanie wobec strajków i zdecydowane odrzucenie działań protestacyjnych naruszających porządek prawny – oto podstawowe wyznaczniki społeczno-politycznej orientacji Polaków '81, stwierdzone w części pierwszej tego rozdziału. Takiemu układowi preferencji odpowiada z grubsza również struktura aktywności protestacyjnej, wyróżniająca się dominacją uczestnictwa w strajkach i akcjach zbierania podpisów (według wyników pytania 26). Czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu owe orientacje wyrażające się w postawach i zachowaniach protestacyjnych znajdują poparcie w preferencjach badanych co do określonych typów represji stosowanych

wobec uczestników akcji protestacyjnych? Empirycznej weryfikacji tej kwestii służyć miały wypowiedzi badanych w stosunku do czterech rodzajów represji najczęściej praktykowanych w celu stłumienia protestów przemocą. Respondentów proszono o wyrażenie swej aprobaty–dezaprobaty (w pięciostopniowej skali) w stosunku do: 1) używania policji przeciw demonstracjom ulicznym, 2) stosowania surowych kar wobec nieposłusznych władzom demonstrantów, 3) prawnego zakazu publicznych demonstracji i protestów, 4) używania wojska do złamania strajków. Instrukcja wprowadzająca do oceny tych form represji brzmiała jak następuje: „A teraz proszę, aby Pan(i) rozważył(a) pewne rodzaje akcji, jakie rządy i władze czasem podejmują przeciw protestującej ludności. Proszę powiedzieć, które z nich Pan(i) popiera, a których nie popiera”.

Tabela 7. Deklarowane poparcie dla represji podejmowanych przez władze wobec uczestników akcji protestacyjnych (N = 1895)

Formy represji	Odsetek badanych, którzy:			
	zdecydowanie i raczej popierają	raczej nie popierają	zdecydowanie nie popierają	nie mają zdania
1. Wydanie dekretu rządowego zabraniającego publicznych protestów i demonstracji	20,9	36,1	25,2	12,9
2. Stosowanie surowych wyroków sądowych przeciw demonstrantom, którzy nie podporządkowali się policji lub milicji	15,7	40,6	32,5	11,1
3. Użycie oddziałów policji, milicji przeciw demonstracjom ulicznym	13,4	40,5	37,2	9,0
4. Używanie wojska do złamania strajków	7,1	28,4	55,8	8,6

Wyniki zestawione w tabeli 5 nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że znaczna większość Polaków '81 nie popiera lub wręcz zdecydowanie odrzuca użycie sił porządkowych, a tym bardziej wojska w celu tłumienia akcji społecznego protestu. Jedyną formą represji w tej dziedzinie, uznawaną w liczących się rozmiarach, jest użycie praw nadzwyczajnych jako narzędzia powstrzymania akcji protestacyjnych. Gotowość poparcia dla dekretów wprowadzających zakaz publicznych protestów i demonstracji wyraża średnio co czwarta z badanych osób, równocześnie jednak ponad 60% występuje przeciw takiej ewentualności. Jeszcze silniejszy sprzeciw budzi możliwość tłumienia protestu przemocą. Odnosi się to w stopniu najwyższym do wojska; użyciu tej siły do przerywania strajków przeciwstawia się zdecydowanie wyraźna większość badanych, co łącznie ze słabszą dezaprobatą stanowi ponad 84,2% ogółu badanych. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż poniżej 2% osób zdecydowanie popiera posługiwanie się wojskiem dla stłumienia strajków. Niemal dwukrotnie liczniejsi niż w przypadku wojska, ale wciąż w znacznej mniejszości, są zwolennicy użycia sił policyjnych przeciwko demonstracjom ulicznym (łącznie 13,5%). Niemal równie niepopularne okazało się takie rozwiązanie, które zaleca stosowanie surowych wyroków sądowych przeciw demonstrantom, którzy się nie podporządkowują policji lub milicji.

Przeciwny Polak '81, jak wynika z tego, co powiedziano wyżej, wypowiada się stanowczo przeciw stosowaniu sił porządkowych, a zwłaszcza użyciu wojska jako sposobu represji przeciw społecznym akcjom protestu. Z dwojga złego skłonny jest aprobować raczej metodę ograniczania protestu poprzez działania prawne, z ustawodawstwem nadzwyczajnym włącznie, a nie poprzez stosowanie fizycznej przemocy. Wydaje się, iż jest to orientacja całkowicie spójna z wcześniej stwierdzoną skłonnością do popierania raczej tych form protestu, a także aktywności, które nie naruszałyby istniejącego ładu prawnego, a zwłaszcza nie prowadziłyby do otwartych starć z siłami porządkowymi.

Owa antyrepresyjna orientacja, podobnie jak każda z rozpatrywanych postaw podlega wszelako modyfikacjom. Jej konkretna treść zależy przede wszystkim od tego, do jakiego kto należy związku zawodowego, a w drugiej kolejności – od pozycji społeczno-zawodowej. Przeciwnicy stosowania represji wobec uczestników protestu społecznego występują najczęściej wśród członków „Solidarności”, a także innych związków pracowniczych, natomiast zwolennicy – najczęściej wśród pracowników, którzy należą do związków branżowych. Pomiędzy tymi biegunami, ale raczej bliżej orientacji właściwej związkowcom branżowym, lokują się członkowie innych związków pracowniczych.

Oto wyniki, dokumentujące te zależności:

1. Przeciw użyciu milicji do rozproszenia demonstracji ulicznych wypowiada się 88,4% członków „Solidarności”, 65,6% branżowców; natomiast po stronie zwolenników tego rodzaju represji znajdujemy 7,2% przedstawicieli pierwszego i 26,1% – drugiego związku ($C = 0,252$).
2. Wśród członków „Solidarności” przeciwnicy surowych wyroków w stosunku do uczestników protestów stanowią łącznie 81,6%, podczas gdy wśród branżowców – 59,1%; odpowiednie poparcie aprobujących surowe wyroki kształtują się jak 11:32, a więc członkowie związków branżowych niemal trzykrotnie częściej prezentują w tym względzie postawę rygorystyczną ($C = 0,257$).
3. Możliwość wydania dekretu zakazującego publicznych protestów budzi sprzeciw 71,8% członków „Solidarności”, podczas gdy tylko 44,5% członków związków branżowych, natomiast gotowość poparcia dla tej procedury prawnej deklaruje 19,5% członków związku pierwszego i 47,8% – drugiego ($C = 0,272$).
4. Przeciw użyciu wojska do tłumienia strajków wypowiada się łącznie 91,7%, w tym „zdecydowanie” – 66,9% członków „Solidarności”, dla związków branżowych zaś wskaźnik ten wynosi 74,5%. Dopuszczalność tej formy represji aprobuje tylko 4,1% członków związku pierwszego, a 15,5% – drugiego ($C = 0,191$).

Odrębność postaw, jakie ujawniają z jednej strony członkowie „Solidarności”, a z drugiej związków branżowych wobec protestu społecznego, odrębność rysująca się szczególnie wyraźnie, jeśli rozpatrywać ją poprzez pryzmat aprobaty–dezaprobaty stosunku do represyjnych środków tłumienia akcji protestacyjnych, skłania do hipotezy, iż w przypadku tych dwóch podstawowych dla okresu sprzed 13 grudnia 1981 r. kategorii związkowców mamy do czynienia z odrębnością podstawowych potrzeb i orientacji życiowych, a być może również i interesów grupowych, uwarunkowanych odmiennością usytuowania w strukturze społeczno-zawodowej i politycznej. Weryfikacja tego przypuszczenia wymaga bliższego rozpoznania powiązań, w jakich określony typ postaw i przynależności związkowej pozostaje ze strukturą społeczno-zawodową, rodowodem społecznym i pozycją w systemie władzy.

Rozpatrywane porównawczo postawy Polaków '81 wobec represji, zmierzających do ograniczeń społecznego protestu, wykazują uderzającą zbieżność z wcześniejszymi porównaniami preferencji wobec form akcji protestacyjnych. Tak więc, większej u Polaków niż u Niemców i Amerykanów skłonności do aprobowania ostrych form protestu odpowiada jeszcze bardziej zdecydowana dezaprobaty w stosunku do surowych środków represjonowania protestów, a wśród nich zwłaszcza stosowania w tym celu sił policyjnych i wojskowych. Na podstawie wielkości poparcia dla możliwości ograniczenia protestów w drodze ustawowego zakazu tego typu publicznej aktywności Polacy mogą być porównywani jedynie z niektórymi społeczeństwami zachodnimi; bardzo zbliżonym do naszego stopniem przyzwolenia na tę formę represji charakteryzują się Amerykanie, natomiast Niemcy okazują się dwukrotnie bardziej rygorystyczni niż Polacy.

Uderzająca jest rozbieżność postaw w stosunku do surowych wyroków sądów, jak również stosowania policyjnej przemocy przeciw demonstracjom ulicznym. O ile Polacy '81 w większości (3/4) odrzucają takie rozwiązanie, to Niemcy i Amerykanie w zdecydowanej większości udzielają im poparcia. Przypadkiem szczególnym jest sprawa użycia wojska do złamania strajków; wprawdzie przeciwko takiej możliwości wypowiada się wyraźna większość badanych w porównywalnych krajach zachodnich, a jednocześnie 1/3 gotowa jest udzielić jej poparcia, to w Polsce sprzeciw społeczeństwa wobec angażowania wojska jest powszechny, aprobatą zaś wręcz znikoma.

Tabela 8. Aprobaty wobec represjonowania protestu społecznego: Polska – USA – RFN^a

Formy protestu społecznego	Stopień aprobaty	Polska N = 1895 = 100%	USA N = 1719 = 100%	RFN N = 2307 = 100%
Dekret zakazujący publicznych protestów	Aprobuje	25,9	24,0	52,0
	Nie aprobuje	61,3	72,8	45,3
	Brak zdania lub inne	12,8	3,2	2,7
Surowe wyroki sądowe przeciw demonstrantom, którzy nie podporządkują się policji lub milicji	Aprobuje	15,7	67,1	75,5
	Nie aprobuje	73,1	28,7	22,3
	Brak zdania lub inne	11,2	4,2	2,2
Użycie oddziałów policji (milicji) przeciw demonstrantom ulicznym	Aprobuje	7,1	34,7	36,0
	Nie aprobuje	77,7	27,1	50,2
	Brak zdania	9,0	5,2	2,6

^a Różnice w odpowiedziach między Polską a RFN i USA są istotne statystycznie na poziomie $p < 0,001$ dla każdego wiersza (tj. w opiniach na temat każdego rodzaju akcji represyjnej).

Czym tłumaczyć tak silną wśród Polaków orientację antyrepresyjną? Wydaje się, iż oprócz przeświadczenia o nieskuteczności łagodnych form społecznego nacisku na władze – o czym wspomniałem wcześniej – odwołać się tutaj należy do szerszych uwarunkowań historycznych i ustrojowych. Tak więc nasza orientacja antyrepresyjna może być pochodną niskiej wiarygodności reprezentującej ją władzy, jak też – wyrazem uwewnętrznienia ideologii socjalistycznego ludowładztwa.